PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . 1150 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 popołudniu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola l/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6103. Lwów, poniedziałek 31. października 1921 Rok XII

Nie było noty Brianda w sprawie Galicyi wschod.

Anglia udzieli Polsce 2. milion. funtów pożyczki.

Od Wydawnictwa.

Lwów, 30. października.

Zdarzają się w dziejach zjawiska o dynamice tak potężnej, że nie tylko przewracają trony i rozbijają w kawały najpotężniejsze państwa, ale wpływem swym sięgają w drobne nawet dziedziny życia publicznego i prywatnego. Stwierdzenie tego jest niewątpliwie komunałem, nie możemy jednak nie podkreślić tego, przystępując do powiadomienia Czytelników naszych o pewnych zjawiskach, które dokonały się — niewątpliwie w wysokim stopniu pod wpływem wojny — w łonie naszego wydawnictwa. Wojna przyśpieszyła rozwój i zasadniczo zmieniła warunki życia politycznego w Polsce, a tem samem uczyniła nieaktualnemi konstrukcye polityczno - partyjne, któremi społeczeństwo nasze operowało w dobie przedwojennej. Wojna również, bądź to wycofała zupełnie z obiegu politycznego szereg ludzi, niezmiernie zasłużonych dla kraju, bądź też przerzuciła ich na inne pole działania. W następstwie wojny też — zdajemy sobie z tego wszyscy doskonale sprawę — nastąpiły, między innemi, głębokie przemiany w życiu Demokracyi Polskiej, którą przez tyle lat reprezentowała „Gazeta Wieczorna" i „Gazeta Poranna" na terenie lwowskim — a ponadto szereg ludzi, pracujących w kadrach tego stronnictwa, wycofał się z życia politycznego, względnie oddał się pracy w innych dziedzinach życia narodowego. Zmarł niezapomnianej pamięci Ludomił German — usunął się świeżo w zacisze życia domowego człowiek niestrudzonej zaiste pracy i nieporównanej zasługi narodowej dr. Jahl, ograniczył swą pracę polityczną, poświęcając się natomiast odbudowie zniszczonego kraju, dr. Maryewski, zmarł wreszcie niedawno zasłużony szermierz o dobre prawa demokracyi dr. Rodakiewicz ... I tylu, tylu innych porwały ze sobą wzburzone fale odmętu wojennego, oddalając ich od czynnego życia politycznego, a tem samem przerywając kontakt, który łączył ich z naszem pismem.

Rzecz prosta, że wypadki te siłą faktu wpłynąć musiały na ustrój Towarzystwa Akcyjnego względnie Rady Zawiadowczej oraz Komitetu Wykonawczego i Redakcyi, w której dłoniach spoczywa ster „Gazety Wieczornej" i „Gazety Porannej". Na ostatniem posiedzeniu wspomnianej Rady Zawiadowczej dr. Roger Battaglia zgłosił rezygnacyę ze stanowiska naczelnego redaktora naszego pisma, aby już w zupełności poświęcić się pracy na polu ekonomicznem, której od tylu lat tak owocnie się oddaje, a której obecnie w niepodległej Polsce tak poprostu niezmierzone otwierają się perspektywy. Poprzednio już zgłosili swe ustąpienie ze składu Rady tyle zasłużony dla pisma dyrektor Herman Felsztyn, który wspólnie z dr. Battaglią kładł w swoim czasie podwaliny pod budowę placówki tej polskiej myśli demokratycznej, której na imię „Gazeta Wieczorna" i „Poranna", ustąpił również dr. Witold Bielański oraz ppułk. Karol Battaglia. W miejsce ich weszli dyr. Karol Grodki, radca dr. Ballaban, dyr. Orzechowski, mecenas dr. Nieduszyński, — jak to już zresztą w swoim czasie donieśliśmy. Nowo ukonstytuowany Komitet Wykonawczy, składający się z dyr. Karola Grodkiego oraz mecenasa dr. Nieduszyńskiego, postanowił oddać naczelną redakcyę pisma w ręce red. Jerzego Konarskiego, dotychczasowego zastępcy naczelnego redaktora „Gazety Wieczornej" i „Porannej". Powiadamiając obecnie krótko o tem naszych Czytelników donosimy zarazem, że od dnia jutrzejszego ukazywać się poczną w piśmie naszem artykuły jego pióra, które dokładnie wytyczą przyszłe drogi publicystyczne pisma.

WYDAWNICTWO
„GAZETY WIECZORNEJ" i „PORANNEJ".

Pogłoski o nocie Brianda w sprawie Galicyi Wschod. oparte na plotkach.

Polska powinna wobec sowietów prowadzić politykę pokojową ale stanowczą.

Przebieg obrad komisyi spraw zagranicznych.

Warszawa, 30. października.

(Telef.) (m). Wczorajsze posiedzenie komisyi spraw zagranicznych odbyło się

przy bardzo licznym udziale posłów.

Rząd reprezentowali premier Ponikowski, minister spraw zagr. Skirmunt, wiceminister Dąbski, dyektor departamentu August Zaleski i szef wydziału wschodniego M. S. Z. Kosakowski. Przedmiotem narad była sprawa stosunków polsko-sowieckich w związku z wydaleniem z Polski p. Sawinkowa i tow.

Pierwszy zabrał głos p. Perl, który

zadał rządowi 3 pytania,

a mianowicie:

1) **jak się przedstawiają stosunki polsko-czeskie w chwili obecnej?**

2) **czy prawdą jest, że rząd otrzymał od Brianda notę w sprawie Galicyi wschodniej?**

3) **jaki jest wzajemny stosunek Polski do sowietów**, a także czy układ zawarty miedzy p. Dąbskim i Karachanem nie przekreśla punktu ciężkości w pewnej mierze z traktatu ryskiego na umowy dodatkowe?

Minister spraw zagr. **Skirmunt odpowiedział** na powyższe pytania w sposób następujący: ad 1).

Umowa handlowa czesko-polska jest już podpisana.

Będzie ona przedstawiona sejmowi do ratyfikacyi razem ze wszystkiemi umowami, które obecnie znajdują się w stadyum opracowywania. Ponadto toczą się

wstępne rozmowy w sprawie układu politycznego czesko-polskiego.

O szczegółach komisya dowie się, gdy rozmowy te przybiorą kształty realizacyi.

ad 2)

Pogłoski o nocie Brianda oparte są na plotkach.

ad 3) **Ostatnia faza stosunków polsko-sowieckich była jałowa.** Nie utrzymywano ani stosunków osobistych z dyplomatami sowieckimi, ani też żadnych konferencyi od dnia 20. września br. Prace komisyi reewakuacyjnej i rewindykacyjnej w Moskwie zostały wstrzymane. Co do umowy zawartej przez p. Dąbskiego z p. Karachanem p. Skirmunt nie ma złudzeń, że utrudnia ona i tak już trudne stosunki, ale

nie chciano zaniechać niczego, coby mogło wykazać złą wolę sowietów.

i wpłynąć na przewlekanie wykonania traktatu ryskiego. P. Skirmunt określa tę umowę, jako układ wykonawczy dla realizacyi traktatu ryskiego. Takich umów będzie jeszcze sporo. Stanowisko rządu wobec p. Sawinkowa jest jasne. **Polska z całą chęcią służy azylem dla organizacyi humanitarnych, natomiast nie może tolerować czynnych organizacyi politycznych, które nadużywały prawa azylu i narażają rząd na trudności.** Dnia 2. bm. **emigranci rosyjscy** zostali zawiadomieni, że mają wyjechać z kraju i ze swej strony zgodzili się na to. **Petlura lojalnie wyjechał**, Bałachowicz, jako obywatel państwa polskiego nie wchodzi w rachubę, reszta zaś z p. Sawinkowem na czele **otrzymała prolangatę do dnia 26. bm.**

P. Skirmunt przedstawił następnie szczegółowo

przebieg sprawy Sawinkowa.

Premier Ponikowski oświadcza, że kiedy objął rządy, zwrócono się do niego w Sejmie z zapytaniem, czy polityka jego będzie pokojowa. Odpowiedział na to twierdząco, wobec czego uważa dziś, że to oświadczenie go obowiązuje. Kiedy rząd doszedł do przekonania, że akcya Sawinkowa może okazać się niepożądaną postanowił zaproponować mu wyjazd. Toczyły się per. akcye, o których opinia publiczna była mylnie poinformowana. Powstała sytuacya bardzo niepożądana, albowiem wydaleni szukali w opinii publicznej poparcia przeciwko rządowi.

Premier wkońcu stawia kwestyę zaufania dla rządu.

P. Liebermann ponawia postawione poprzednio pytanie w sprawie Galicyi wschodniej i zapytuje, ile prawdy jest w wiadomościach rozpowszechnianych

jakoby Ukraińcy znachodzili na zachodzie poparcie.

Postępowanie Sawinkowa utwierdza mowcę w przekonaniu, że stanowisko rządu było słuszne.

P. Daszyński: Jeżeli rząd był zdania, iż Sawinkow jest szkodliwym, powinien go był administracyjnie usunąć, jednakże forma, w jakiej to się obecnie stało, jest niedopuszczalna. Rząd ustąpił swoich praw p. Karachanowi, pod którego komendą działał.

Sowiety nigdy nie dotrzymują swoich zobowiązań, specyalnie zaś w stosunku do traktatu ryskiego, łamią ten traktat ciągle. Na przyszłość rząd musi uważać, by nie ulegał szantażowi sowieckiemu.

P. Perl kładzie nacisk nie tyle na samą sprawę Sawinkowa, ile

na linię dalszej polityki polskiej wobec sowietów.

Dotychczas polityka polska odznaczała się tu niezwykłą słabością. Udzielono np. agrement p. Szumskiemu, jako przedstawicielowi dyplomatycznemu Ukrainy sowieckiej w Warszawie, mimo, że wiadomo powszechnie, iż p. Szumski jest sekretarzem 3-ciej międzynarodówki, powołanym specyalnie do prowadzenia agitacyi komunistycznej.

P. Kamieniecki: Polityka dąży do wywołania dla nas niechęci na arenie międzynarodowej. Przez wydalenie emigrantów wytworzyło się na stój wrogi dla nas.

Rządowi należy wyrazić zaufanie pod warunkiem,

że na przyszłość postępowanie swoje i podobnie drażliwych sprawach skoryguje.

P. Stanisław Grabski: Autorytet rządu wymaga, aby ci panowie wyjechali z Polski, jednakże **musi być wzmocniona linia polityczna wobec sowietów.**

P. Skirmunt:

Polityka wschodnia Polski jest bardzo trudna, albowiem bolszewicy nie dotrzymują żadnych zobowiązań.

P. Woźnicki: Wojna orężna ze sowietami skończyła się, ale **wojna dyplomatyczna trwa nadal.** Wystąpienie p. Filipowicza ultymatywne zrobiło w swoim czasie bardzo dodatnie wrażenie.

P. Anusz: Chcąc uniknąć wojny, **należy prowadzić politykę stanowczą**, inaczej wojna może nam być narzucona. Polityka ugodowa nigdy Polsce na dobre nie wyszła.

P. Maryan Seyda zarzuca rządowi niewłaściwą formę wydalenia Sawinkowa i tow., gotów jest jednak **przyjąć do wiadomości usprawiedliwienie rządu.**

P. Rosset przedkłada rezolucyę: **„Powołując się na poprzednią uchwałę komisyi z 14 bm. komisya przechodzi do porządku dziennego nad incydentem".**

P. Wichliński wyraża przekonanie, że **nie należy dawać wciągać się do szantażu sowieckiego.**

Z kolei przewodniczący odczytuje wspólną **kompromisową rezolucyę**

treści następującej:

„Przyjmując do wiadomości wyjaśnienie rządu w sprawie Sawinkowa i jego tow., komisya spraw zagranicznych utrzymuje swoje stanowisko z dnia 14 bm. i

1) stwierdza, że polityka polska powinna być **stanowczo pokojową**

i że w przeprowadzaniu zarządzeń wymaganych dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa państwa, rząd powinien zachować **niezachwianą stanowczość;**

2) stwierdza, że ta

stanowczość powinna w pierwszym rzędzie cechować stosunek Polski do władz sowieckich,

które z wyraźnie złą wolą wzdrygają się wykonać najkardynalniejsze zobowiązania traktatu ryskiego;

3) wyraża nadzieję, że minister spraw zagranicznych powierzy prowadzenie stosunku ze sowietami

ludziom zdolnym do tej stanowczości i do skutecznej obrony interesów państwa polskiego.

P. Perl zaznacza, że rezolucya ta **nie może w żadnym razie stanowić kwestyi zaufania lub nieufności dla rządu, bo to nie należy do komisyi.** Obecnie jest mowa tylko o zakończeniu incydentu Sawinkowa, a rząd wyciągnie konsekwencye z oceny, jakie jego zarządzenia spotkały się na komisyi.

P. Daszyński popiera wywody p. Perla.

P. Anusz stawia wniosek, aby wybrano

podkomisyę dla rozważenia stosunku polsko-sowieckiego.

Wniosek ten przyjęto, podkomisya ma na jednem z najbliższych posiedzeń komisyi

przedstawić szczegółowy plan działania.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskami których było 3, a mianowicie p. Rosseta, Thona i kompromisowy.

P. Rosset wniosek swój cofnął, **jednakże podjął go p. Daszyński. Za tym wnioskiem oświadczyło się 6 posłów, a mianowicie socyaliści, piastowcy** i klub żydowski. Za **wnioskiem p. Thona, który w treści swej identyczny był prawie z wnioskiem p. Rosseta oświadczył się tylko wnioskodawca.**

Nad wnioskiem kompromisowym

głosowano ustępami. Przeciw ustępowi 1) oświadczyli się piastowcy i socyaliści. Tak samo przeciwko ustępowi 3), natomiast przeciw ustępowi 2) tylko socyaliści. Następnie

cały wniosek przeszedł en bloc.

Wstrzymali się od głosowania tylko socyaliści.

Ewentualne punkty polit. ugody polsko-czeskiej.

Wzajemna przychylna neutralność w razie wojny. — Ochrona mniejszości nar. w Cieszyńskiem.

Warszawa, 30. października.

(Telef.) (m). W sprawie rokowań polsko-czeskich odnoszących się do spraw politycznych, opowiadają, że rokowania przewidują obopólną **przychylną neutralność w razie wojny jednego z państw ze sąsiadami, a także wzajemne prawo zakupu broni i amunicyi w razie wojny.** Poza tem istnieje plan utworzenia **mieszanej komisyi dla ochrony mniejszości narodowych na Śląsku Cieszyńskim.** Wobec tego, że na polskiej części Śląska Cieszyńskiego jest bardzo mało Czechów, cały ciężar tej umowy spada wyłącznie na Czechów.

Pierwszą ratę złota Polska otrzyma najdalej we wtorek.

W najbliższych dniach powrócą do Polski cenne dzieła sztuki.

Warszawa, 30. października.

(Telef.) (m). Dziś odwiedził Karachan p. Dąbskiego i oświadczył mu, że po zasięgnięciu opinii u sowietów w sprawie dostarczenia należnej Polsce ilości złota — postanowienia traktatu ryskiego zostaną w tej sprawie wykonane najdalej **w przyszły wtorek** i że do tego dnia pierwsza rata złota zostanie odstawiona Polsce. Równocześnie p. Karachan poinformował p. Dąbskiego, że komisya reewakuacyjna polska w Moskwie rozpoczęła dziś znowu swoje prace. Tak samo i komisya rewindykacyjna. **Już w najbliższych dniach mają powrócić do Polski cenne dzieła sztuki,** wywiezione z Polski w r. 1914, a między innemi „Grunwald" Matejki.

CZY NOWY SUKCES P. KARACHANA?

Warszawa, 30. października.

(Telef.) (m). W kołach politycznych wywołała wczoraj poruszenie wiadomość, że wskutek rozkazu władz **dowództwo miasta przystąpiło do eksmisyi inspektoratu jazdy**, mieszczącego się w Hotelu Rzymskim, gdzie, jak wiadomo, przebywa także poselstwo sowieckie. Rozkaz wydany o godz. 3 miał być wykonany w przeciągu trzech godzin. Ministerstwo spraw zagr. zapytane przez Waszego korespondenta oświadczyło, że z tą sprawą nie ma nic wspólnego. Mówią, że rozkaz ten wydał **gen. Sosnkowski** w Warszawie.

WYDALENIE SAWINKOWA NIE OZNACZA NARUSZENIA PRAWA AZYLU.

Warszawa, 30. października.

(Telef.) (m). Tut. koła rządowe uważają, że wydalenie Sawinkowa i tow. wcale nie oznacza naruszenia prawa azylu przez rząd polski. Prawo to zostałoby bowiem tylko wówczas naruszone, gdyby Sawinkowa wydano w ręce władz sowieckich, a tak się wcale nie stało. Sawinkow wyjechał z granic Polski w dowolnym kierunku. Każde państwo ma prawo pozbycia się niewygodnych cudzoziemców. Sawinkow zaś i jego przyjaciele polityczni byli niewygodnymi cudzoziemcami, którzy się nierzadko mieszali do wewnętrznych spraw polskich, wygrywając jedną stronę przeciwko drugiej.

Rząd niem. wydelegował do komisyi górno-śląskiej najlepszych polityków i rzeczoznawców.

Kierownictwo komisyi dotąd niewiadome. — Sprawa waluty — ciężarem dla Niemiec. — Traktat o mniejszościach ma być stosowany w całej rozciągłości.

Warszawa, 30. października.

(Telef.) (m). Tutejsze koła polityczne uważają, że nominacya p. Schiffera przedstawicielem Niemiec w komisyi górnośląskiej oznacza, iż Niemcy do tej sprawy przywiązują niesłychaną wagę. Schiffer był prezydentem gabinetu pruskiego i jest jednym z najtęższych polityków niemieckich. Dodany mu do pomocy jako ekspert p. Lewal uchodzi za specyalistę spraw polskich, doskonale obznajomionego z terenem górnośląskim. Dotąd nie ma żadnej wiadomości autentycznej, kto stanie na czele komisyi polsko-niemieckiej. Na razie wiadomo tylko tyle, że prez. Ador dotychczas nie dał żadnej odpowiedzi. Mimo wszystko istnieje nadzieja, że przyjmie on wybór. Sprawę waluty niemieckiej na Górnym Śląsku należy uważać za wielki ciężar nałożony na Niemcy, będą one bowiem prawdopodobnie zmuszone do utworzenia banku niemieckiego na Górnym Śląsku, który to oddział będzie musiał zaopatrywać kraj cały w walutę niemiecką. O tem, by rząd polski miał się starać o marki niemieckie dla Górnego Śląska, nie może być wogóle mowy, albowiem przekracza to siły Państwa Polskiego. Mówią, że ze strony polskiej nie będą czynione starania o przyśpieszenie wprowadzenia na terenie górnośląskim waluty polskiej, albowiem pewien okres przejściowy jest bezwarunkowo konieczny. Sprawa mniejszości narodowej nie podkreślona specyalnie w orzeczeniu Ligi Narodów, została mocno podkreślona w liście oficyalnym do Brianda, wysłanym do obu rządów. List ten poważnia miarodajne czynniki polskie do żądania, że traktat o mniejszościach narodowych był stosowany w całej rozciągłości także do mniejszości narodowych na części Śląska przyznanej Niemcom.

DELEGATEM POLSKIM P. OLSZEWSKI.

Warszawa, 30. października.

(Telef.) (m) Oficyalnie ogłoszono nominacyę p. Kazimierza Olszewskiego na przedstawiciela Polski w komisyi dla ustanowienia władzy przejściowej na G. Śląsku.

ILE URZĘDÓW POCZTOWYCH NIEMCY TRACĄ?

Katowice, 29. października.

(PAT) Według danych niemieckiego ministeryum poczt przyłączonych do polskiej części G. Śląska, Niemcy tracą: Dwa urzędy pocztowe pierwszej klasy, 9 drugiej klasy, 26 trzeciej klasy i 86 agencyi pocztowych.

Anglia udzieli Polsce i Austryi 4. mil. funtów kredytu.

Wiedeń, 29. października.

(PAT) „N. Fr. Presse" donosi, że w angielskiej Izbie gmin uchwalono udzielenie kredytu w wysokości 4 milionów funtów Polsce i Austryi. Sposób rozdziału nie jest jeszcze znany. W wiedeńskich kołach finansowych przypuszczają, że Austrya otrzyma 2 miliony z tem, że sumy te będą płatne dopiero z początkiem przyszłego roku.

W przededniu ostatecznej likwidacyi zamierzeń Habsburskich.

Podpisze czy odmówi abdykacyi?

Dziś Karol i Zyta zostaną przewiezieni na pokład motorowca.

Wiedeń, 29. października.

(PAT) „N. Wr. Tagesblatt" donosi z Budapesztu: Ekskról Karol dotychczas nie podpisał dekretu abdykacyjnego; rokowania toczą się dalej. Do niedzieli musi być ogłoszony rezultat, w przeciwnym razie dokonana zostanie detronizacya. W niedzielę b. król Karol przeniesiony zostanie na pokład motorowca angielskiego; ekskrólowa Zyta zgodziła się na dobrowolne wygnanie z Karolem.

Hannover, 29. października.

(PAT). (Radio). Z Wiednia nadchodzi wiadomość, jakoby Karol odmówił podpisu abdykacyi. Z innych źródeł dotychczas niema ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia tej wiadomości.

KAROL W DEPRESYI.

Budapeszt, 29. października.

(PAT) WBK. Klasztor w Tihany otoczony jest silnym potrójnym kordonem wojskowym. B. król Karol znajduje się w depresyi, słucha kilkakrotnie dziennie mszy świętej.

ANDRASSY I RAKOVSKY ODDANI PROKURATORYI.

Budapeszt, 29. października.

(PAT) WBK. Hr. Juliusz Anrassy i Rakovsky odwiezieni zostali do Budapesztu i oddani prokuratoryi.

Miejscem internowania Karola — Madera.

Tak postanowiła Rada ambasadorów.

Londyn, 29. października.

(PAT) Reuter dowiaduje się, że konferencya Ambasadorów wybrała na miejsce poby-

JERZY BANDROWSKI.

Listy z prowincyi.

Błękitna jesień. — Muzyka wieczorna. Dobry humor. — Wesele wiejskie.

IV.

Zakliczyn, w październiku.

Chyba istotnie przyszła do nas fala ciepła z zachodniej Europy!...

Jesień przerozkoszna, gorąca, błękitna, tak błękitna, że w błękicie tym giną i roztapiają się wszystkie inne barwy. Nie, wcale nie można mówić o barwnym dwudźwięku złotych ściernisk z błękitem nieba. Ani mowy o czemś podobnem. Żadnych złotych ściernisk niema. W dzień, kiedy słońce świeci mocno (Och, jak mocno! Cudownie można się opalać), wogóle prawie zupełnie nie widać barw. Jest tylko niebo błękitne, bezdenne, otchłanne, gorące, przeczyste — a na ziemi leży jakby mgła świecąca. Wszystko spowite jest w biały blask, od którego co wyrazistsze kształty odcinają się zaledwie zamazanemi sylwetkami. Dopiero, kiedy intensywność światła nieco się zmniejszy, widać barwy. Ale i wtedy nie można mówić o złocie ściernisk. Ziemia jest różnobarwna, jak pasiasty kilim. Tu lecą wygięte smugi jasno-zielone, tam trochę ciemniejsze, gdzieindziej widać pas ziemi zabronowanej, jasno-popielatej, bo z wierzchu już wyschłej, tam znów zagon świeżo zaorany, w blasku zachodzącego słońca brunatno-fioletowy lub różowawy, a tylko tu i ówdzie, zrzadka, smugi złote — zaś w głębi góry, szaro-srebrne lub srebrno-błękitne. Wszystko to ciemnieje i rysuje się coraz wyraźniej w miarę, jak światło słoneczne słabnie, aż wreszcie nad górami rozpala się olbrzymia, złoto-czerwona zorza, grzbiety górskie stają się fioletowe, a cały świat opływa szkarłatem.

Warto w takiej chwili stanąć w cichem polu i posłuchać zdaleka, co wieś gada. O zachodzie słońca zgiełk jest, oczywiście, największy. Słychać porykiwanie bydła, łamiące się krzyki gęsi, turkot wozów, wracających z pola, nawoływania pastuchów, hukanie fornali, głosy kobiet, dzieci, ujadanie psów. Są to rzeczy zwykłe, codzienne. O zachodzie słońca wieś gra. Ale kto dobre ma ucho, kto orkiestrę tę dobrze zna, kto umie się w nią wsłuchać, ten odrazu odgadnie tonacyę, a z dźwięków poszczególnych — nastrój wsi i jej mieszkańców. Gdy wieś jest nie w humorze, zgryziona, strapiona, zła, wtedy mężczyźni huczą jak bąki, parobcy z wściekłością pokrzykują na konie lub krowy, kobiety złemi, rozżartemi głosami wymyślają sobie nieraz przez długie kwadranse, dzieci, częściej potrącane i ofuknięte, płaczą i drą się całemi godzinami. Tak było zeszłego roku, kiedy żyta były liche, koni brakowało, a młodzi ludzie wojowali na dalekich kresach. Tego roku jest zupełnie inaczej. Wieczorna muzyka wsi brzmi syto, pogodnie, wesoło, dzwoni śmiechem i radością: dzieci śpiewają, kobiety dowcipkują, śmieją się, a ten radosny gwar ludzki, zmieszany z głosami zwierząt składa się na miły uchu i sercu, przyjemny koncert. Kiedy się go słucha w polu, gdzie cała ta muzyka, przytłumiona nieco i oddalona, nie oszałamia, jeśli się w dodatku rozróżnia poszczególne głosy, ma się całą wieś, jak na dłoni, co więcej, widzi się i rozumie całą duszę wsi. Rozumie się, przychodzi wówczas czasem na myśl Szopen, częściej może Beethoven, ale w rzeczywistości ani jeden ani drugi nie wystarcza. Jesteśmy krajem rolniczym, a nie mamy swojej własnej bukolicznej, sielankowej symfonii — mimo, iż tematów na to jest aż nadto dość.

Tak więc wieś jest w dobrym humorze i dobrej myśli. Nawet spadek dolara, choć dotkliwie i boleśnie odbijający się na kieszeni, humoru tego nie zepsuł. Małomiasteczkowi i „wsiosscy" milionerzy nie bardzo w to swoje milionerstwo wierzyli, nie pożądali go w gruncie rzeczy. Naturalnie, jak marynowali dolary w kufrach, tak je marynują jeszcze wciąż, ale wiadomości o spadku kursu dolara przyjmują dość obojętnie, pocieszając się nadzieją, że jeśli marka pójdzie w górę, będzie taniej. To im wystarcza, zwłaszcza, że pieniędzy i tak mają dość.

Oprócz urodzaju do tego dobrego nastroju przyczynia się też w znacznej mierze piękna pogoda, a także przekonanie, iż w Polsce jakoś się rzeczy przecież układają. Wojny niema, coś tam z tego Górnego Śląska dostaliśmy. Wilno trzymamy w garści, marka idzie w górę, urodzaj... Więc — jakoś to będzie! Pan Bóg łaskaw na Mazury! A pogoda przepiękna, ciepło — jak w maju!

Kiedy się już wszystko sprzątnęło z pola, zaorało, zabronowało, kiedy wszystkie ważniejsze roboty są pokończone, można wreszcie

tu b. króla Karola wyspę Maderę, o ile na to zgodzi się Portugalia, na razie b. król Karol odesłany zostanie do Galacu, gdzie będzie internowany na jednym ze statków angielskich.

Czechy żędają specyalnych gwarancyi.

Graz, 29. października.

(PAT) „Tagespost" donosi z Lublany: Z Pragi nadeszła nota w sprawie ultimatum. Rząd praski jest naogół zgodny co do treści ultimatum z Belgradem, stawia jednak specyalne żądania: 1) Zgromadzenie narodowe w Budapeszcie musi złożyć zasadnicze oświadczenie w sprawie **detronizacyi Karola**, 2) Traktat w Trianon musi być bezwzględnie przeprowadzony, 3) Węgry będą musiały zwrócić **koszta mobilizacyjne Jugosławii i Czechosłowacyi**, 4) Jako **rekompensata** muszą być oddane Czechosłowacyi kopalnie nad granicą a Jugosławii kopalnie w Pięciokościołach, 5) Musi nastąpić **zupełne rozbrojenie Węgier** pod kontrolą specyalnej komisyi, wyznaczonej przez małą ententę, 6) Wszyscy **przywódcy ruchu karlistycznego**, którzy są obecnie obywatelami Czechosłowacyi i Jugosławii, muszą być wydani **małej entencie, 7) Odpowiedź Węgier ma nastąpić w przeciągu 48 godzin.** W razie przyjęcia ultimatum, ma być spisany protokół określający, że niewypełnienie przyjętego ultimatum powoduje natychmiastową **akcyę** wojskową małej ententy.

Wysłane czy nie wysłane ultimatum?

Wiedeń, 29. października.

(PAT). „Sued slav. Korresp." donosi z Belgradu pod datą 28. wieczorem. Półoficyalna agencya „Avala" oglasza, **że wręczenie ultimatum małej ententy w Budapeszcie zostało odroczone** z powodu zwłoki z odpowiedzią rządu rumuńskiego i z powodu konieczności nowej wymiany zdań pomiędzy gabinetami belgradzkim, bukaresztenskim i praskim.

Graz, 29. października.

(PAT). „Grazer-Tagespost" donosi z Belgradu, **że z Budapesztu nie nadeszła do dziś dnia definitywna odpowiedź na ultimatum: oczekiwaną ona jest w ciągu dnia dzisiejszego.**

Wojny Węgier z małą ententą nie będzie.

Wiedeń, 29. października.

(PAT). „Der Abend" donosi: Rokowania dyplomatyczne w kwestyi węgierskiej zbliżają się do końca. W dobrze poinformowanych kołach sądzą, że **nie przyjdzie do wojny między małą ententą a Węgrami.** Prawdopodobnie przyjdzie tylko do **okupacyi terenów węgierskich i miast przez małą ententę.**

MOBILIZACYA 8 DYWIZYI RUMUŃSKICH.

Hannover, 29. października.

(PAT) Radio. Z Rumunii donoszą urzędowo, że mobilizacya w Bukareszcie objęła 8 dywizyi pod dowództwem gen. Averescu.

MOBILIZACYA TRZECH ROCZNIKÓW SERBSKICH.

Lublana, 29. października.

(PAT) WBK. Jak donoszą z Belgradu, rada ministrów postanowiła powołać trzy roczniki.

ZACIĘTY OPÓR LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ.

Hannover, 29. października.

(PAT) Radio. Pierwszy dzień mobilizacyi w Czechosłowacyi, t. j. 27. b. m., natrafił na **najzaciętszy opór ludności niemieckiej w Czechosłowacyi.**

AUSTRYA ZACHOWA BEZWZGLĘDNĄ NEUTRALNOŚĆ.

Wiedeń, 29. października.

(E. T. E.) Na konferencyi prasowej przedstawiciel rządu oświadczył, że Austrya w konflikcie Węgier z ich sąsiadami zachowa bezwzględną neutralność.

PRZYWRÓCENIE POŁĄCZENIA Z AUSTRYĄ.

Budapeszt, 29. października.

(PAT) WBK. Ruch kolejowy z Austryą przywrócony. Z innemi państwami sukcesyjnemi ruch kolejowy jest przerwany.

GEN. WEYGAND W WIEDNIU.

Wiedeń, 29. października.

(PAT). „Wr. Allg. Ztg." donosi: Francuski szef sztabu generalnego gen. Weygand przybył do Wiednia, poprzednio bawił w Pradze i Preszburgu.

Koalicya silną ręką kieruje krokami małej ententy.

Bez jej aprobaty żaden krok nie możliwy.

Leafield, 29. października.

(PAT) Radio. Ze źródeł urzędowych angielskich stwierdzają, że **koalicya silną ręką trzyma i reguluje politykę małej ententy.** W tym względzie bez aprobaty mocarstw byłoby niemożliwe podjęcie ani jednego kroku, któryby odbiegał od fundamentalnej polityki mocarstw oraz od traktatu w Trianon.

Wiadomości telegraficzne.

(Telef.) (m) **Na posiedzeniu Biura Pracy Ligi Narodów** wybrano Polskę członkiem Biura większością 40 głosów na 59 głosujących.

(E. T. E.) **Briand** wczoraj wyjechał do Ameryki.

(E. T. E.) **Minister skarbu podpisał nominacyę** p. Makowieckiego, naczelnika wydziału walutowego w ministerstwie skarbu, na stałego komisarza giełdowego w Warszawie. Minister skarbu dąży do połączenia obydwu fun-

---

pomyśleć o sobie i o swoich sprawach — można się wreszcie ożenić. Więc coraz częściej pojawiają się grzmiące muzyką i śpiewkami wozy, ciągnione przez konie, ubrane niby w buńczuki z różnobarwnych pęków bibuły. Kto dalej mieszka, ten jedzie wozami, ludzie z miasteczka walą do kościoła piechotą.

Niedawno temu widziałem taki pochód ślubny, złożony conajmniej z jakich stu osób; orszak weselny wracał już z kościoła, sunąc ławą, rozciągniętą na szerokość całego gościńca. Zdaleka widać było tylko kurz, czarne ubrania mężczyzn i białe plamy sukni kobiecych. Tłum ten brzęczał niskiemi, huczącemi tonami basów, cienkiem, a żwawem wygrywaniem skrzypiec, zarozumiałym wrzaskiem trąbki i zmięszanemi głosami ludzkiemi, nadaremnie starającemi się przekrzyczeć ujadanie przerażonych psów i pisk ucieszonych dzieci, uganiających na skrzydłach falangi weselnej.

Wreszcie orszak zbliżył się tak, że mogłem się mu przyjrzeć dokładniej. Na czele, podtrzymywana przez dwóch drużbów, szła panna młoda w białej sukni ślubnej i z białym welonem. Nie do twarzy i nie do figury było jej oczywiście w tym stroju, ale tegoby jej, rozumie się, nikt nie był w stanie wytłómaczyć! Pękata, niezgrabna, niewiedząca, jak się ruszać w sukni, długiej aż do ziemi, szła wielkiemi krokami, z głową opuszczoną na piersi, podtrzymywana pod ręce przez drużbów, niby mdlejąca, zupełnie jak Elza z „Lohengrina". Za nią, zmięszana z tłumem gości weselnych, maszerowała muzyka, powyżej już opisana. Tuż przed muzyką ktoś niósł bukiet, bo bez tego też już na wsi wesela niema. I tu dopiero widać było pozytywny umysł chłopski. Bukiet, rozumie się, musi być — ale cóż to kwiaty? Zwiędną — i na gnój trza wyrzucić. Zresztą — abo to kwiaty co warte? Ziele — ino że ładne, czerwone. Rośnie se przed domem — i niech rośnie. A to przecie — wesele! „Jak wesele — to wesele!" Więc się robi bukiet — nawet nie ze sztucznych kwiatów, bo i tego zamało. Bukiet, który w tym orszaku weselnym niesiono, czerwony i różowy, zrobiony był z papieru i wstążek, złotem i srebrem obrębionych, a ułożonych nakształt fantastycznych, nigdzie niewidzianych kwiatów. Taki bukiet, bukiet z „nieprawdziwego zdarzenia", a świecący złotem, srebrem i metalowemi „bajorkami" (z włoskiego stare polskie „bagliore" — świecidło), to bukiet „ładny", a i trwały zarazem.

Wszyscy goście mieli oczywiście białe wstążki u piersi. Czarną, wrzaskliwą, podochoconą ławą szli mężczyźni, już czerwoni na twarzach — przed ślubem i po ślubie wstępuje się do szynku, a prócz tego pije się też przed wyjściem z domu — już rozkołysani, wymachujący szeroko rękami i pokrzykujący na muzykę, zaś obok nich, białe, jak gęsi, w swych jasnych sukienkach, dreptały liczne druchny i przyjaciółki zmarłej — chciałem powiedzieć — panny młodej.

Dopiero na samym końcu orszaku, otoczony co najserdeczniejszymi przyjaciółmi, to chwiejąc się na nogach, to niemal tańcząc, szedł pan młody, w siwym, bardzo przyzwoitym garniturze marynarkowym i w pysznej, czerwonej krakusce z pękiem cudnych, mieniących się zielono paw[illegible]ór. Ktoby się był nie uśmiechnął na widok tak naiwnie skomponowanego stroju. Sukmanę rzucił — bo „chłopska", wolił „pański" garnitur marynarkowy, ale czerwoną krakuskę z pawiem piórkiem wziął — bo ładna. Wyglądał, jakby się wyrwał z kabaretu.

Mniejsza z tem!

Szedł ten tłum dziarskim krokiem, przytupując czasem, że aż się tumany kurzu zrywały. A muzyka grała wciąż.

Dopiero tu zrozumiałem, co to jest „Krakowiak"! Trzeba go słyszeć granego przez skrzypka — z bożej łaski, nieuczonego, takiego, który gra to, co mu w duszy śpiewa. Nigdy jeszcze nie słyszałem tylu i tak odmiennych, z takim temperamentem rzucanych waryacyi tematu ostatecznie tak ubogiego, jak „Krakowiak". Nuta skoczna, zaczepna, może aż nazbyt czupurna i zadzierżysta, choć nie pozbawiona pewnej rzewności, rozpryskiwała się w całe snopy drżących, iskrowych dźwięków, w girlandy śpiewnych westchnień, w festony różnobarwnych rakiet... Każdy frazes muzyczny był jak złote czy srebrne trzęsidło na czapce...

A potem zeszli ludzie w bok na pole i pole rozśpiewało się weselną muzyką. Psy, kręcąc się w kółko, układały się na zwykłych swoich miejscach i tylko dzieci z szeroko otwartemi ustami patrzyły w ślad za orszakiem weselnym...

kcyi w jednym ręku celem szybkiego uporządkowania stosunków na giełdzie warszawskiej.

(PAT **Dementi.** Biuro prasowe min. spraw zagr. komunikuje, że wiadomość o rzekomych zamiarach odstąpienia Cieszyna Czechom jest fałszywa i pozbawiona wszelkich podstaw.

(E. T. E.) **W Zakopanem odbył się wiec** w sprawie Jaworzyny. Uchwalono rezolucyę, wzywającą Sejm i Rząd, aby nie zatwierdzano żadnych umów z Czechami, dopóki Jaworzyna nie będzie przyznana Polsce.

(Telef.) (m) **Rewizye w Warszawie.** Organa policyjne dokonywały wczoraj licznych rewizyi we wszystkich lokalach publicznych, restauracyach, kawiarniach, na placach i ulicach i t. p., szukając za osobami, przybywającemi z Rosyi masowo bez pozwolenia.

(PAT) **W więzieniach rosyjskich** znajduje się 154.000 osób.

Ogólno-europejska konferencya w sprawie rozkładów jazdy.

Warszawa, 29. października.

(Tel. wł.) Jak w swoim czasie w „Gazecie Wieczornej" donieśliśmy, odbyła się dnia 14. października 1921 w Ministerstwie kolei żelaznych w Warszawie przy współudziale wszystkich polskich dyrekcyi kolejowych przedwstępna konferencya rozkładów jazdy na sezon letni 1922.

W dniach 9., 10. i 11. listopada b. r. odbędzie się główna konferencya wszystkich kolei europejskich w Bernie szwajcarskiem.

Na konferencyę tę wyjeżdżają 2 delegaci z Ministerstwa kolei żelaznych w Warszawie.

Fatalny stan dróg i bruków lwowskich.

KOSZT NAPRAWY BRUKÓW WYNIESIE PÓŁ MILIARDA MAREK.

Zabiegi gminy o pożyczkę. — Świetne horoskopy na przyszłość.

Lwów, 30. października.

(a) Jedną z najdotkliwszych bolączek Lwowa są nasze zniszczone drogi, bruki i chodniki, zwłaszcza te ostatnie dają się dotkliwie we znaki mieszkańcom w porze jesiennej. Wieloletnia wojna chyba największe swe piętno wycisnęła na naszych brukach. Kilkakrotne przemarsze wojsk, wlokących za sobą tysiące ciężkich armat i dziesiątki tysięcy wozów zniszczyły bruki nie do poznania, tak, że w ciągu sześciu lat trudno było gminie pomyśleć o ich naprawie ze względu na brak zabranego do wojska robotnika oraz odpowiedniego materyału.

Według zasięgniętych w dziale budownictwa miejskiego informacyi, miasto nasze posiada 15 proc. dróg ziemnych, 90 kilometrów dróg szutrowanych, a 22 klm. dróg brukowanych. O częściowej bodaj naprawie tych dróg w czasie wojny nie mogło być mowy, choćby z tego powodu, że Rosyanie w czasie inwazyi wywieźli część najkonieczniejszego materyału, jak również kilka walców parowych.

Rychłemu i należytemu doprowadzeniu do porządku bruków stoi też na przeszkodzie oddalenie znaczne miasta od kamieniołomów, tak, że materyał musi się sprowadzać z Krzeszowic lub z Delatyna, odległych od Lwowa o kilkaset kilometrów.

W ostatnich czasach podjęto częściowo naprawę chodników, a to w ul. Słowackiego, Trzeciego Maja, Św. Mikołaja, Halickiej i t. d., nadto doprowadzono do porządku gościńce asfaltowe. Nieco więcej uporządkowano drogi szutrowane za pomocą walców parowych (na ogólną liczbę trzech, dwoma wypożyczonemi).

Jak olbrzymie koszta pochłania dziś uporządkowanie dróg, wystarczy nadmienić, że 1 metr kubiczny szutru kosztuje 4.000 mk., metr kwadratowy bruku przedstawia wartość 2.500 mk., zaś metr kwadratowy asfaltu 3.000 mk.

Według wygotowanego jeszcze w lipcu kosztorysu, naprawa zniszczonych naszych bruków i ulic wyniesie około pół miliarda marek.

Obecnie gmina czyni zabiegi o pozyskanie pożyczki na powyższe cele.

Zjazd polskich inżynierów kolej.

Warszawa, 29. października.

(Tel. wł.) W dniach 30., 31. października i 1. listopada b. r. odbędzie się tu zjazd inżynierów kolejowych z całej Polski.

W programie wysuwają się na pierwsze miejsce referaty ściśle fachowe, odnośnie do poprawy i organizacyi kolejnictwa polskiego. W drugiej części na porządku dziennym sprawa uposażenia inżynierów, obrona tytułu inżynierskiego i t. d.

Dla ilustracyi warto podać, że w dyrekcyi gdańskiej jedyny prezes dyrekcyi ma wyższą płacę od maszynisty, że dyrekcya warszawska kontraktuje inżynierów z płacą dzienną, równą płacy robotnika zwykłego, a w pewnej małopolskiej Dyrekcyi jest inżynier z obydwoma egzaminami z płacą 440 mk. dziennie.

Tego rodzaju upośledzenie elity fachowego personalu kolejowego powoduje odpływ najdzielniejszych sił do zajęć prywatnych. Jest to skutek rządów prawników w Ministerstwie kolejowem i skutek tego, że ministrowie technicy techników nigdy nie popierają. Kto wie, czy obecny minister prawnik nie pójdzie inną drogą.

Z działalności Ligi Samoobrony społecznej.

Cele stowarzyszenia. — Plan sześciomiesięcznej pracy. — Sprawa Puzappu. — Demobil. — W obronie inwalidów i wdów po wojskowych. — O reformę policyi państwowej. — Sprawa bytu urzędników państwowych. — Podwyżka wkładek. — Rezolucya w sprawie daniny państwowej.

Lwów, 30 października.

(mg) Grono ludzi dobrej woli zawiązało przed sześciu miesiącami we Lwowie Ligę Samoobrony Społecznej, której celem tępienie wszelkiego rodzaju nadużyć i nieuczciwości, pomoc każdej spra

128

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy)

Zatraciła zupełnie pamięć o istnieniu całego świata, o istnieniu innych ludzi... zatraciła świadomość, że i ją łączą węzły z tym światem i z tymi ludźmi...

Nieraz oddawała się przez długie godziny słodkim marzeniom, lecz to, co przeżywała teraz, przewyższało wszystkie jej sny i dziewczęce rojenia...

Wzrokiem błądziła w przestrzeni...

Gdzież jest ten nieznany człowiek o dziwnem imieniu?...

Zniknął pomiędzy ruinami... W chwili, gdy odchodził, w oczach jego dostrzegła jakąś dziwną trwogę...

Dokąd poszedł?

Irena wytężyła słuch.

Do uszu je doleciały zmieszane głosy, a potem wystrzał.

Nie zdziwiła się tem zrazu. Wszakże były to oddźwięki, tak zwyczajne na tem miejscu; las ten roił się od bezprawnie polujących myśliwych, którzy oszukują czujność gajowych.

Nie mogła zresztą należycie skupić myśli...

Wszystko to, co się stało, było takie nagłe i gwałtowne!

Gdzież się podział nieznajomy?... Miała wrażenie, że życie jej związane było ściśle z jego życiem...

Drżąc od wewnętrznego wzruszenia, oczekiwała niecierpliwie na jego powrót, nie mając wprost siły ruszyć się z miejsca.

Czyż to, że sama przyszła ku temu obcemu mężczyźnie nie znaczyło, iż oddaje mu w ofierze swoje życie?

W swej niezwykłej prostocie i niewinności, Irena nie umiała jeszcze nadać nazwy temu głębokiemu uczuciu, jakie nią owładnęło.

Kochała już ze wszystkich sił swej duszy, nie wiedząc, iż uczucie to jest właśnie wszechwładną miłością...

Mijały nieskończenie długie minuty...

— — — — — — — — — — —

Zdławionym głosem Ewa wydała rozkaz.

Przebiegła dziewczyna obawiała się, aby odgłos strzałów nie ściągnął włóczących się po lesie myśliwych i gajowych.

Na rozkaz Ewy Alvarez i ów drugi bandyta rzucili się na Stella.

Syn Nocy usiłował przez chwilę stawiać opór.

Poczuł jednak, że brak mu sił do walki.

Rzucił przeciągłe, rozpaczliwe spojrzenie na leżącego bezwładnie Matyasza.

Następnie odwrócił głowę, jakby chcąc wzrokiem sięgnąć poza ruiny...

...Irena... drobniuchna twarzyczka, po której toczyły się łzy...

Alvarez i płatny sługus usłuchali rozkazu Ewy.

Brutalnie chwycili Stella pod pachy i pod kolana...

Syn Nocy zamknął oczy, głowa opadła mu w tył, jak jakiś martwy przedmiot.

Irena tymczasem, jakby pod wpływem jakiejś niewytłómaczonej obawy, wstała z ziemi i okrążając ruiny skierowała się w tę samą stronę, w którą poszedł tajemniczy nieznajomy.

I nagle oczom jej przedstawił się okropny widok.

Instynktownie cofnęła się kilka kroków.

Pośród kamieni i kolczastych głogów leżał starzec z rozkrzyżowanemi rękoma, z zamkniętemi oczyma.

O parę metrów dalej ktoś wił się na ziemi w konwulsyach agonii.

Irena rozglądnęła się wokół siebie...

Nieznajomego nie było... Nikogo, oprócz tych dwu ciał, leżących na ziemi.

Ogarnęło ją jakieś niewytłómaczone przerażenie. Jakby zlodowaciała ze strachu.

Rozszerzonemi źrenicami patrzyła na ohydny obraz...

Ten człowiek podrzucany okropnemi drgawkami, charczący tak przeraźliwie... Ten nieruchomy starzec...

Nagle, zobaczyła, iż starzec otwiera oczy.

I zawstydziła się swej małoduszności.

Podeszła bliżej i pochyliła się nad leżącym.

— Pan ranny? — zapytała łagodnie.

Głos jej drżał, a twarz powleczona była śmiertelną bladością.

Błędnym wzrokiem spojrzał na nią Matyasz. Z gardła jego dobywało się stałe przykre charczenie.

(C. d. n.)

wie służącej dobru narodu i państwa — wogóle dążenie do uzdrowienia naszego społeczeństwa, wykolejonego wskutek anormalnych stosunków wojennych. Nie liczy jeszcze Liga wielkiej liczby członków, jednak działalność jej w tym krótkim okresie była dość już wydatną, jak okazuje się ze sprawozdania, przedłożonego na walnem zgromadzeniu zrzeszenia.

Zgromadzenie to odbyło się wczoraj o godz. 6 wiecz. w sali Tow. Gospodarskiego przy ul. Kopernika 20, pod przewodnictwem prezesa dr. Chodlewskiego, który w zagajeniu wskazał idee, jakim służy Liga Samoobrony Społecznej i zachęcił obecnych do jednania jej członków.

P. Murczyński omówił działalność L. S. S. od początku jej istnienia, tj. od marca br. W tym czasie załatwiło biuro Ligi 34 spraw, interweniując u władz w najrozmaitszych kwestyach po poprzedniem ich zbadaniu. W głośnej sprawie Puzappu, której groziło zatuszowanie, zwróciła się Liga do władz sądowych, ministerstwa sprawiedl. i Naczelnika Państwa, domagając się ścigania i ukarania winnych i czuwa dalej nad tą sprawą. Dowiedziawszy się, że rafineryе spirytusu i fabryki wódek sprowadzają całymi wagonami biały cukier i ogromne ilości pomarańcz w czasie, gdy brakło cukru dla ludności, a przywóz owoców południowych był zakazany — poczyniono odpowiednie kroki, by temu zapobiedz. Dalej interweniowano skutecznie w sprawie sprzedaży przedmiotów wojskowych, pozostałych z demobilu, które miały być sprzedane hurtownikom, oraz w sprawie nadużywania automobilów państwowych do celów prywatnych. Zwrócono się do władz skarbowych, by nie uwzględniały podań kupców o pozwolenie oclenia w domu sprowadzonych towarów; w celu polepszenia bytu inwalidów oraz wdów i sierot po żołnierzach odniesiono się do władz i posłów, by rozporządzenie o przydzielaniu im wyłącznie trafik było ściśle wykonywane. Sprawa hurtowni przydziału tytoniu jest na dobrej drodze. Ażeby zapobiedz nadużywaniu lichwiarzy, którzy pobierają należytości stemplowe od dłużników, a stempli na wekslach nie nalepiają, zażądano od władz skarbowych wydania blankietów stemplowanych.

Zainicyowała też Liga cały szereg akcyi, które mają na celu poprawę gospodarki społecznej: wygotowała wspólnie z innemi organizacyami projekt reformy policyi państwowej, interweniowała wspólnie ze Związkiem adwokatów polskich w sprawie niewykonywania wyroków sądów doraźnych, wystosowała memoryał w sprawie spisu obcych przybyłych z za Zbrucza, podjęła myśl reformy ustawy agrarnej, rozpoczęła w porozumieniu ze zrzeszeniami urzędniczemi akcyę w kierunku poprawy bytu pracowników państwowych, wreszcie zwróciła uwagę rządu na niedobitki wojsk Petlury we wschodnich powiatach. Organizacya miast prowincyonalnych postępuje bardzo powoli — dotychczas utworzyły Ligę S. S. dopiero tylko Brody.

Skarbnik dr. Mańkowski podał sprawozdanie kasowe. Wpływy do 1. października wynoszą 19.023 mk., rozchody 11.295 mk. Walne zgromadzenie nie uchwaliło podnieść wkładki roczne członków z 240 mk. na 480, licząc od Nowego Roku, przytem w wypadkach godnych uwzględnienia wydział ma prawo zniżać wkładkę lub zupełnie od niej uwalniać. W dyskusyi podniesiono sprawę daniny państwowej, poczem zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, popierającą stanowisko min. Michalskiego w sprawie daniny i wyrażającą zapatrywanie, że żadna klasa społeczna nie może być od niej zwolniona. Wreszcie omawiano sprawę spisku ukraińskiego, oraz zwrócono uwagę na szerzące się pijaństwo we Lwowie. Referat p. Sadowskiego o lichwie żywnościowej został odroczony na inny dzień.

Pracownicy państwowi — do społeczeństwa

Lwów, 30. października.

Pracownicy państwowi wszystkich dykasteryi, zebrani w dniu 22. bm. na wiecu we Lwowie, oświadczyli się za planem ministra Michalskiego w kierunku ustanowienia daniny majątkowej i odpowiednio wysokich podatków, celem uzdrowienia stosunków finansowych i ratowania państwowości i gospodarstwa narodowego i wzywają — w myśl jednomyślnej uchwały — całe patryotyczne społeczeństwo, oraz prasę wszystkich odcieni do poparcia ich akcyi, zaznaczając, że ze swej strony uczynią wszystko, co się okaże koniecznem do sanacyi finansów i uzdrowienia stosunków w Państwie.

Hasłem każdego Polaka powinna być walka o zwyżkę naszej marki. Dlatego apelujemy do wszystkich posiadających gotówkę, by składali swe oszczędności w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i zasilili Skarb Państwa w potrzebną na razie gotówkę, przez co usuną konieczność dalszej emisyi marek, sami zaś zyskają dochód po 5 od sta, a więc procent dwukrotnie wyższy, aniżeli w każdym innym banku.

Pracownicy państwowi oświadczają gotowość złożenia daniny Państwu, dając tem dowód, że mimo krytycznego położenia materyalnego żadna ofiara, gdy chodzi o byt Ojczyzny, nie jest dla nich za wielką.

Żadna ofiara, gdy idzie o byt Ojczyzny, nie jest gotówkę na rachunek, uchwalić się mającej daniny!

Niechaj zasobni zaczną spełniać obowiązki względem Państwa i Ojczyzny!

Z DNIA.

KONIEC DOLARA.

—o—

Na Stanisława i na Wałach ruch
Łkania i palców załamanych gruchot:
Dolar, co dotąd grubiał, rósł i puchł,
Biedaczek dostał postępowych suchot.

Straszna choroba, straszny jego los,
Płuc się już więcej uratować nie da.
Lekarzom spuścił się na kwintę nos,
Chociaż przy łożu stoi ich czereda.

Próżno by tuczyć chcieli go swą krwią,
Próżno pompują mu świeże powietrze —
Co jedną dobę, traci funtów sto,
Już śladów śmierci z twarzy nic nie zatrze.

Bądź co bądź trumnę już zamówić trza,
Gdy śmierć za progiem, a pogrzeb tak blisko.
Rozdziera szaty spekulantów ćma —
Dolarku biedny! czas na okopisko.

A gdy już minie pierwszy żal i ból,
Krewni ci napis każą wyryć szparko:
„Tu leży dolar, spekulantów król —
Przejadł się biedak zbytnio polską marką".

Nemo.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki:

W niedzielę 30 października o g. 3.30 „Kaligula", dramat w 4 aktach Rostworowskiego.

W niedzielę 30 paźdz. o 7.30 „Nair", balet z A. Fortunato i N. Kirsanową, oraz „Cavalleria rusticana".

W poniedziałek 31 paźdz. o g. 7.30 „Śnieg", dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

We wtorek 1. listopada o g. 7.30 „Moralność p. Dulskiej", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

We środę 2. listopada o g. 7.30 „Tosca", opera w 4 aktach G. Pucciniego.

Teatr Nowości.

W niedzielę 30 paźdz. o godz. 7.30 „Hrabianka fox-trotta", operetka w 3 aktach R. Stolza.

W poniedziałek 31 paźdz. o g. 7.30 „Rozwódka", operetka w 3 aktach L. Falla.

We wtorek 1 listopada o g. 7.30 „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach L. Falla.

We środę 2. listopada o g. 7.30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza (premiera).

Repertuar „Bagateli" lwowskiej:

Wielki dział koncertowy z udziałem p. Ursteina (Pikusia), Ireny Zbierzchowskiej, M. Rentgena, M. Windheima, Elli Szpineterówny i inni. 2) Sketch w 1 akcie p. t.: „Jak kryształ". 3) Sketch kryminalny p. t.: „Śledztwo". Początek o godz. 8 wiecz.

Repertuar Teatru lit.-art. „UL", ul. Ossolińskich 10.

Część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wiklińskiego i innych. Ponadto „Miama", pastel sceniczny Hemara, wykona H. Ordonówna, „Wizja" pióra W. Raorta, odtworzy S. Michałowski, oraz jednoaktowa operetka „Manewry wiosenne".

—o—

Lwów. 30. października.

Dla uczczenia Stanisława Przybyszewskiego Z Zarządu Zawod. Związku Literatów p. we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Przyłączając się do hołdu składanego Stanisławowi Przybyszewskiemu w trzydziestolecie jego pracy twórczej, powziął Zarząd Zaw. Związku Liter. na posiedzeniu w dniu 28-go bm. jednomyślnie uchwałę, aby najbliższemu Walnemu zgromadzeniu członków Związku przedłożyć wniosek o zamianowanie znakomitego twórcy członkiem honorowym Związku. Za Zarząd: Jedlicz, Jędrkiewicz.

Komitet oszczędnościowy w armii. Rozkazem Ministra spraw wojskowych powołany został do życia stały komitet oszczędnościowy którego celem będzie skoordynowanie pracy w kierunku uzyskania jak największych oszczędności w administracyi i gospodarce wojskowej. Komitet rozpatrywać będzie również wszelkie wnioski i uwagi dotyczące redukcyi personalu. W skład komitetu weszli: gen. por. Malczewski, gen. ppor. Czikel, gen. pułk. Górecki, którego zastępować będzie pułk. Schubert.

(—) **Do wiadomości inwalidów.** Prawie przed dwoma laty Aniela Kielanowska w Kozłowie, powiat Kamionka Str. zapisała dla inwalidów z wojen polskich przeszło 400 morgów pola na parceli zwanej „Przednie krzaki". Od śmierci fundatorki grunt ten leży dotychczas odłogiem!

(—) **Uczciwa matka.** Józefa O., licząca 17 lat, oskarżyła się wczoraj sama przed pełniącym służbę posterunkowym Michałem Dacyszynem o podrzucenie w czerwcu br. swego dziecka na cmentarzu Janowskim. Sprowadzona na policyę O. umotywowała swój rozpaczliwy czyn tragedyą rodzinną. Mimo to biedną i uczciwą matkę, która trzytygodniowe dziecię swe opuściła jedynie z powodu braku środków do życia, zamknięto w areszcie policyjnym.

(—) **Wypadek tramwajowy.** Z powodu ścisku wypadła w ul. Żółkiewskiej z jadącego wozu tramwajowego 18-letnia Genia Tieger i podczas tego doznała wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala.

(—) **Zawzięty specyalista.** Teodor Sawczyński pokochał Lwów tak bardzo, że przedwczoraj wieczór przyjechał znów z Przemyśla na gościnne występy do grodu naszego. Wedle opowiadania jego, minioną noc spędził spokojnie na dworcu. Rano udał się do kościoła św. Maryi Magdaleny i z zakrystyi skradł kielich, patynę i zarzutkę ks. Jana Stepy. Stamtąd udał się do kościoła OO. Karmelitów. Tu znów z ołtarza zabrał dwa lichtarze. Kradzież spostrzegł jakiś chłopiec i zawiadomił o tem ks. Janusiewicza. Zawziętego specyalistę przytrzymano i oddano w ręce policyanta, który odprowadził go na inspekcyę policyi. Tam przywitano się z Sawczyńskim jako dobrym znajomym, karanym już kilkakrotnie za różne kradzieże. W czasie przesłuchiwania Sawczyńskiego doniesiono policyi, iż minionej nocy skradziono w kościele Panny Maryi Śnieżnej kielich, flaszkę wina i kilkadziesiąt marek ze skarbonki, którą ro-

bito. O kradzież tę posądzają także Sawczyńskiego. Na razie zamknięto go w aresztach policyjnych.

KOMUNIKATY.

Na dochód Ochronki im. J. Piłsudskiego sprzedawać będzie Liga Kobiet wiązanki i świece na groby na dni zaduszne w poniedziałek 31 bm. w lokalu własnym od 11—1 i 5—7, w dni zaduszne na cmentarzu.

Zebranie kupców i młodzieży handlowej. We wtorek 1. listopada 1921 o godz. 11 odbędzie się zebranie kupców chrześcijańskich i młodzieży handlowej chrześcijańskiej, w sali Kongregacyi kupieckiej przy ul. Czarneckiego l. 1, celem omówienia bardzo ważnych aktualnych spraw społecznych.

Mleko dla dzieci inteligencyi. Polsko-amerykański Komitet Pomocy dzieciom we Lwowie prowadzi akcyę wydawania mleka dla dzieci do lat trzech. Komitet podaje do wiadomości wszystkich interesowanych ze sfer inteligencyi, że badanie lekarskie ich dzieci i wydawanie legitymacyi na mleko do 12-tu już funkcyonujących stacyi mleka w różnych punktach miasta rozpocznie się dnia 3. listopada i będzie się odbywało do 9-go listopada włącznie od g. 8—11 rano przy ul. Chorążczyzny 22, w Izbie lekarskiej PAKPD.

Wpisy na członków Tow. „Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu“ przyjmuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5—7 pop. w lokalu Tow. Dom Akademicki, ul. Łozińskiego l. 7, wyłącznie za okazaniem indeksu uniwersyteckiego.

Ogłoszenie konkursu. Magistrat król. stol. m. Lwowa ogłasza konkurs na dwa posagi po 145 marek polskich dla dwóch biednych sierót po szewcach lwowskich z fundacyi posagowej śp. Jana Nazalewicza z terminem do 15 grudnia br.

—o—

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Tow. „Opieka“ dla p[illegible] niezam[illegible] żyd. młodzieży szkół średnich we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 31 bm. o godz. 5·30 w sali konferencyjnej Przełożeństwa Zboru izr. przy ul. Bernsteina. 3663

—o—

Ofiarność.

Kurs IV. B. Seminaryum państw. ofiarowuje na groby poległych 225 M. p. 3667

EKONOMISTA.

Z POPOŁUDN. GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 30 paźdz.

W dniu wczorajszym przez cały dzień trwała dalsza zniżka cen wszystkich obcych walut, szczególnie dolarów i marek niemieckich. Dolary spadły nawet o 500 do 600 punktów. Pod wieczór uwidoczniła się nieznaczna zwyżka kursów obcych walut, powstała niewątpliwie przez sztuczne śrubowanie cen.

Dolary amerykańskie 3550—3600, jedynki i dwójki 3500—3550 dolary kanadyjskie 2900—3000, 1-ki i dwójki 2800—2820, marki niemieckie 20·00—21·00, setki 19·00—19·20 drobne 18·50—18·60, leje 25·00—26·00, drobne 24·50—25·00, czeskie korony 43·00—45·00, drobne 42·00 do 42·50, austryackie tysiączki 0000—0000, setki 000·00—000·00, 50-koronówki 100·00 — 105·00, 20-koronówki 19·00 —20·00, 10-koron. 19·00 — 19·10, 1-ki i 2-ki 1·00—1·20 f., ruble 5-setki 1·90 2·30, setki 2·30—5·50, 25-rublówki 2·00—2·40, 10-rubl. 1·80—2·00, reszta drobnych od 0·90—1·30, dumskie tysiączki 40·00—45·00, dumskie 250 rb. 30·00—32·00. karbowańce 2·30—3·00, hrywny 8·00—8·50 franki franc. 290—300, funty szterl. 15500—16000, franki szwajcarskie 660—700.

Złoto: 20-kor. 16000—16200, 20-frankówki 15500—15550, 20-markówki 16200—16500, funty szterlingi 15600 — 15800, 10-rublówki 18000—18500, dolary 3400—3450.

Srebro: Korony austr. 200—210. floreny 500—550, ruble 850 — 900 kopiejki 3·20—3·50, dolary amerykańskie 2800—2900, połówki i ćwiartki 2700—2750, dolary kanad. 2500—2550, drobne 2400—2450, leje 180—185.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 29 października.

(PAT.) Papiery procentowe: Transakcye: Obl. 6% z r. 1917 za 100 mk. 115.75—116. Listy zastawne: 4 i pół prc. ziemskie 270—272.50 — 5% m. Warszawy 85.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. 3725 do 3750 — Franki francuskie 265 — Franki belgijskie 262.50 — Funty szterl. 14500,

Akcye: Bank dyskontowy warszawski I—V 2660 — Bank Handlowy warszawski I—V 2175 do 2200 — Bank kredytowy w Warszawie 2500 — Bank Zachodni 1200 — Związek spółek zarobkowych 2200 — Warszawskie Tow. fabr. cukru 20500—21500 — Warszawskie Tow. kopalń węgl. 1880—1900 — Lilpop, Rauch i Löwenstein 2970 do 3025 — Rudzki i Ska I. em. 2100—2150, II. em. 2050—2175 — Starachowice I—II 4400—4600 — L. J. Borkowski I—IV 1250—1200 — Żyrardów 50500—51500 — Ostrowieckie Zakłady 5000 — Polska Nafta I—III 2300—2400 — Przemysł drzewny 1575—1700 — Pocisk 1100 — Siła i światło 700.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 października.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej w dziale dewiz usposobienie nie uległo zmianie. Kursa utrzymane na poziomie poprzednim. Na rynku akcyi usposobienie słabe. Papiery publiczne w ruchu minimalnym. z wyjątkiem bardzo poszukiwanych listów ziemskich w rublach, które podniosły się w kursie.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 29 października.

(PAT.) Kursa dewiz z 29 bm.: Amsterdam 6033.95 — Antwerpia 1258.70 — Chrystyania 2352.60 — Kopenhaga 3406.55 — Sztokholm 4085.90 — Helsingfors 279.70 — Włochy 694.30 — Londyn 699.30 — Nowy Jork 177.57 — Paryż 1288.70 — Szwajcarya 3246.75 — Hiszpania 2332.65 — Wiedeń, kor. stempl. 7.98 — Praga 171.80 — Budapeszt 23.22 — Buenos Aires 56.40.

SPADEK MARKI NIEM. NA GIEŁDZIE WŁOSKIEJ TRWA DALEJ.

Rzym, 29. października.

(PAT). (Radio). Włoska giełda odpowiedziała na przyjęcie przez Niemcy rozstrzygnięcia kwestyi górnośląskiej nowym spadkiem marki niemieckiej.

Rząd niem.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 29. października.

(PAT.) Kursa początkowe. Berlin 3·17, Nowy Jork 545 Londyn 21·41, Paryż 39·60, Medyolan 21·55, Praga 5·15, Budapeszt 0·70, Zagrzeb 1·85, Bukareszt 3·55, Warszawa **0·13**, Wiedeń 0·25, Austr. stempl. 0·17. Holandya —·—.

Zurych, 29 października.

(PAT.) Kursa końcowe. Berlin 3·12, Holandya 185·00, Nowy York 544 Londyn 21·40, Paryż 39·65, Medyolan 21·55, Bruksela 38·90, Kopenhaga 103·75, Sztokholm 124·25, Chrystyania 71·50, Madryt 72·50, Buen. Aires 175·—, Praga 5·10, Budapest 0·70, Zagrzeb 1·85, Bukareszt 3.50, Warszawa **0·13**, Wiedeń 0·25, Austr. stempl. 0·16.

ZAMKNIĘCIE GIEŁDY PARYSKIEJ.

Paryż, 29. października.

(E. T. E.) Z powodu świąt giełda paryska będzie zamknięta przez 4 dni do dnia 2. listopada.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 29. października.

(PAT). Giełda z 28. bm. 3 prc. renta franc. 54.20; 4 prc. renta franc. 65.60; 5 prc. renta franc. 81.60; 4 prc. pożyczka turecka 37.25; Bank Paryski 1211; Kredyty Lyońskie 1420; Kanał Suezki 6035; Baku 2170; Lianosoff 380; Malceff 207; La Naphte 262; Tuła 178; Rio Tinto 1421; De Beers 608; Gold Fillds 46.75; Tanganica 66; Randmine 120.50.

DEWIZY PARYSKIE.

Paryż, 29. października.

(PAT). Zamknięcie giełdy wekslowej z 28. bm.: Weksle na Amerykę 13.79; Belgię 97.75; Anglię 54; Holandyę 469 Włochy 54.25; Szwajcaryę 252.25; Hiszpanię 183; Pragę 9.

DEWIZY AMSTERDAMSKIE.

Amsterdam, 29. października.

(PAT). Dewizy z 28. bm.: Weksle na Londyn 11.54; Berlin 1.67; Paryż 21.20; Szwajcarya 54.25; Wiedeń 0.14; Kopenhaga 56.15; Sztokholm 67 i pół Chrystyania 30.70: Nowy Jork 294.25; Bruksela 20.85; Madryt 39.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 29. października.

(PAT). Giełda z 28. bm.: 2 i pół prc. konsols angielskie 48.87; 5 prc. pożyczka argentyńska 94; 5 prc. pożyczka meksykańska 889.60; 5 prc. pożyczka rosyjska 7.50; 4 i pół prc. pożyczka rosyjska 6.50; Baltimore and Ohio 48; Canada Pacific 148; Pensylwania 96; U. S. Steel Corp. 98; Rio Tinto 26; De Beers 10.87; Gold Fillds 3.10; Rondmine 2 i trzy szesnaste.

DEWIZY LONDYŃSKIE.

Londyn, 29 października.

(PAT.) Dewizy z 28 bm.: Weksle na Paryż 54.07 i pół — Belgia 55.29 — Szwajcarya 21.38 i pół — Holandya 11.54 i pół — Ameryka 391.37 — Hiszpania 29.56 —Włochy 99 i pół — Niemcy 750.

DEWIZY NOWOJORSKIE.

Nowy Jork, 28 paźdz.

(PAT.) Weksle na Londyn kablem transform 391.75 — Weksle na Londyn 60-dniowe 388.62 — Weksle na Paryż 7.24 — Weksle na Berlin 0.57 i jedna czwarta — Belgia 7.09 — Srebro krajowe 99.50 — Srebro zagraniczne 70.75.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 30. października.

W dniu wczorajszym na targach lwowskich ruch panował bardzo słaby. Podaż artykułów spożywczych była minimalna, a ceny ich ciągle utrzymują się na dotychczasowej wysokości.

Wczoraj płacono za kg. ziemniaków 35 mk., cebuli 120 mk., jabłek 100—180 mk., śliwek 240 mk., pomidorów 200—300 mk., za głowę kapusty od 40—80 mk., kalarepy 10 mk., kalafioru 40 do 100 mk., kielu 20—40 mk., za kawałek chrzanu 5 mk., za małą wiązkę marchwi 20 mk., pietruszki do 40 mk., za snop marchwi 100—150 mk., pietruszki 100—200 mk.

Za kg. mięsa wołowego płacono 280—320 mk., wieprzowego 440—500 mk., cielęcego 250 mk., słoniny 900—1200 kiełbasy 750—800 mk.

Za jedno jajo płacono 30 mk., za litr mleka 110 mk., za litr kwaśnej śmietany 220 mk., za kg. masła deserowego 1600—1700 mk., kuchennego 1400—1500 mk., sera 280 mk.

Za kg. białej mąki pszennej płacono 300 do 320 mk., żytniej 190—220 mk., ryżu 340—360 mk., kaszy hreczanej 260 mk., jagieł 160—180 mk., fasoli 200—250 mk., grysiku pszennego 360 mk., kukurudzianego 160 mk., cukru białego 1000 mk., żółtego 750 mk.

Z kg. białego chleba płacono 280 mk., ciemnego 170 mk., za małą bułkę 18—20 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 30. października.

„Cracovia“ — „Pogoń“. W matchu tym ostatnim o mistrzostwo Polski, który odbędzie się dziś o godz. 3 pop. na boisku „Pogoni“ wystąpią obie drużyny w następującym składzie: **„Cracovia“:** Popiel, Gintel, Fryc, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Mielech, Kotapka, Kałuża, Kogut, Sperling. **„Pogoń“:** Mietek, Ignarowicz, Olearczyk, Schneider, Wojcicki, Gulicz, Tarczyński, Bacz, Wacek, Garbień, Słonecki. Sędziować będzie, jak donosi „Przegląd Sportowy“ p. Obrubański z Łodzi

Schwytanie bandytów w powiecie niskim.

Lwów, 30. października.

(fr) W powiecie niskim stosunki bezpieczeństwa pozostawiały dużo do życzenia, a to ze względu na grasujące w tamtych okolicach bandy rabusiów. Policya tamtejsza staczała z bandytami formalne bitwy, a nawet w jednej z nich poległo dwóch bandytów, o czem swego czasu pisaliśmy. Przedwczoraj znowu urządzono obławę przy pomocy lwowskiej ekspozytury śledczo-policyjnej, z której ramienia brał udział wywiadowca Żurek z psem policyjnym Nero I. Obława dała dobre wyniki, gdyż schwytano czterech bandytów, których oddano sędziemu w Nisku.

Napad bandyci na lokal gminny w Kulikowie.

Lwów, 30. października.

(fa) Iwan Bartosz wraz z Pawłem Jarzyna, znani policyi jako notowani złodzieje i awanturnicy, mając jakieś porachunki z Michałem Bartoszem, wybrali się w ubiegłą niedzielę pod lokal gminny w Kukizowie, gdzie odbywała się zabawa, spodziewając się tam zastać Michała Bartosza. Gdy przybyli pod lokal gminny, Iwan Bartosz nie namyślając się wiele, dał strzał do środka przez okno, który na szczęście nikogo nie trafił, poczem obaj zbiegli. Policya jest już na śladzie sprawców.

Z SALI SĄDOWEJ.

POLICYANCI POD ZARZUTEM CIĘŻKIEGO USZKODZENIA CIAŁA.

Lwów, 30 października.

Wczoraj przed trybunałem sędziów przysięgłych stanęli dwaj post. policyi państw. Józef Borkowski i Franciszek Pudlak z Demiski pow. Lwów, oskarżeni o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, dokonaną na osobie aresztowanego przez nich za kradzież Wasyla Stepana.

Sędziowie przysięgli 12 głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku nadużycia władzy urzędowej i ciężkiego uszkodzenia ciała, a na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił oskarżonych od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył r. Ciebultowski, oskarżał prok. Gürtler, bronił adw. dr. Pieracki.

Z sądu wojskowego.

PODPALENIE.

Lwów, 30 października.

W maju br. w gminie Susznie wybuchł pożar w gospodarstwie naczelnika gminy Wacława Brennstuhla i zniszczył mu cały jego dobytek, dom mieszkalny, stodoły, obory oraz krowy i bydło. Wszystkie okoliczności wskazywały na to, że ogień był podłożony, a sam poszkodowany podejrzewał o popełnienie powyższej zbrodni dezertera Piotra Samborskiego, z zemsty, że poszkodowany wydał go policyi państwowej jako zbiega wojskowego. Ponadto od dłuższego czasu znajdowano w gminie na miejscach publicznych rozmaite listy z pogróżkami skierowanemi przeciwko Brennstuhlowi. Anonimowe osoby groziły mu śmiercią. Na tle tych zajść odpowiadał wczoraj przed sądem wojskowym szer. Piotr Samborski, oskarżony o podpalenie, gwałt publiczny przez niebezpieczne pogróżki, oraz o zbrodnię dezercyi.

Rozprawie przewodniczył pplk. Prorok, oskarżał prokurator mjr. dr. Skałkowski, bronił adw. dr. Alexandrowicz.

Przesłuchano cały szereg świadków, którzy mniej lub więcej obciążająco zeznawali dla oskarżonego. Dwaj rzeczoznawcy stwierdzili, że jeden z listów zawierających niebezpieczne pogróżki pisany jest ręką oskarżonego. Po wywodach prokuratora wojskowego i odpowiedzi obrońcy wydał sąd wyrok uwalniający od zbrodni podpalenia i niebezpiecznych pogróżek, a zasądzający go za dezercyę na 7 miesięcy więzienia, przy policzeniu 5-cio miesięcznego aresztu śledczego.

Prokurator i oskarżony wyrok przyjęli.

OGŁOSZENIA

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sobieskiego 4.
Redaktor naczelny JERZY KONARSKI. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.